

Prenumerata

Rocznica	ra. 4
Półrocznik	ra. 2
Kwartalnik	ra. 1
Miesięcznik z odroczonym do domu	kop. 40

z przesyłką pocztową:

Rocznica	ra. 5 kop. —
Półrocznik	ra. 2 „ 60
Kwartalnik	ra. 1 „ 25

Dnia 2 Sierpnia	N. M. P. Anielkiej i Alfonsa.
3	Znałos. A. Szczepana M.
4	A. Dominika Wyana.
5	N. M. P. Świekiej.

Redakcja i Administracja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

otwarta od godz. 10 do 1 i od g. 4 do 6.

Redaktor przyjmuje odciskiennę od godziny 12-iej do godz. 3-iej po południu.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu: Redakcja „Gazety Radomskiej” — księgarnie: pp. Grohmana, Zuckera i Dubeltowej; składy papieru: Rakowskiego i Pajękowskiego; handle win: pp. Gruszczyńskiego, Michałskiego i Koźmińskiego, oraz handel towarów kolonialnych p. Woyciechowskiego.

Ogłoszenia:

Zawyższe za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce — kop. 5.
 Reklamę 1 wiersz garmont. — 12.
 Nekrologi za 1 wiersz — 10.
 Za dołączenie ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo ra. 6
 opłatą opłaty pocztow. (1/4 k. od 1 lita ogk.) i kosztów przesyłki.
 Ogłoszenia w proces Redakcji
 przyjmują Warszawa: Alen-
 dra Ogłoszeń: Rajchman i Fren-
 dlar, Senatorska 18.

Wschód słońca dziś o godzinie 4 minut 21	
Zachód „ „ „ „ 7 „ 51	
Długość dnia „ „ „ „ 15 „ 29	
Ubyło „ „ „ „ 1 „ 10	

Kierunek „Gazety Radomskiej” w dniu 1-go Sierpnia 1888 roku objął p. Henryk Hugo Wróblewski, literat i dziennikarz, b. współpracownik „Kurjera Warszawskiego” i „Więku”.

Od Redakcji.

Redakcja „Gazety Radomskiej” odnosi się z uprzejmą prośbą do Szan. Prenumeratorów o wnieście prenumeratę na kwartał trzeci r. b., oraz załatwić za kwartał pierwszy i drugi.

Dla naszych dzieci.

Z chwilą zamknięcia oddziału równoległego klasy pierwszej w gimnazjum męzkim, rodzice znaleźli się w niemałym kłopotie co począć z dziećmi swymi, gdzie je pomieścić i gdzie szukać dla nich światła wiedzy.

Wobec faktu, że miejsc wakujących do klasy pierwszej jest tylko 15 a podań już wniesionych czterdziestą, obywatele m. Radomia na skutek pozwolenia JW. Naczelnika gubernii zebrał się w poniedziałek o godz. 5 po południu w sali sesyjnej magistratu i po wspólnej naradzie postanowili odnieść się z serdeczną prośbą do JW. Gubernatora radomskiego, ażeby po porozumieniu się z p. dyrektorem gimnazjum raczył wstawić się do JW. Kuratora okręgu naukowego w Warszawie, o pozostawienie czasowo oddziału równoległego klasy I-ej.

Podanie swoje obywatele m. Radomia poparli następującymi argumentami:

Radom, liczący obecnie z górą 20.000 ludności, nie posiada dostatecznej ilości zakładów naukowych, wskutek czego znaczna liczba mieszkańców a przeważnie ojców rodzin, znajdujących się na służbie rządowej, nie jest w możności posyłać

swych dzieci do szkół po za obrębem gubernii radomskiej, wobec czego pozostawienie oddziału równoległego klasy I-ej jest koniecznem do czasu, dokąd w mieście naszym nie będzie otworzony jeszcze jeden odpowiedni zakład naukowy.

Jeżeli oddział równoległy klasy pierwszej zostanie wniesiony bezspornie, to młodzież, przygotowana do tejże klasy wyjdzie z oznaczonego okresu lat i pozbawiona będzie na zawsze sposobności otrzymania jakiegokolwiek wykształcenia a rodzice znajdą się w bardzo przykrej i bez wyjścia położeniu, gdyż nie będą w stanie zabezpieczyć bytu swym dzieciom.

W dalszym ciągu podania swego obywatele m. Radomia objaśnili, że pozostawienie oddziału równoległego klasy pierwszej nowych wydatków za sobą nie pociąga, gdyż na utrzymanie takowego opłata wpisów, podniesiona do ra. 50 przy normalnej liczbie uczniów po 40 w jednym oddziale (a kandydatów jest już dwa razy tyle), dosięgnie ra. 2.000.

Wydatki na utrzymanie rzeczzonego oddziału przedstawiają jak następuje:

1) Opłata nauczycieli na 23 godzin tygodniowo, licząc po ra. 60 rocznie za godzinę, ra. 1.380; za 3 godziny tygodniowo kaligrafii po ra. 50, rocznie 150 ra.; wynagrodzenie gospodarza klasy ra. 160, razem ra. 1.690. Pozostała suma wystarczy dostatecznie na opał, światło i inne potrzeby.

Podanie obywateli m. Radomia, z którego treści zapoznaliśmy ogół czytelników, wniesione dziś zostanie na ręce JW. Gubernatora radomskiego, trzeba więc mieć nadzieję, że przy Jego serdecznym poparciu cel upragniony zostanie osiągnięty.

Z Kasy przemysłowców.

W niedzielę ubiegłą w sali posiedzeń pod przewodnictwem p. Ludwika Karza

odbyło się ogólne roczne zebranie członków i reprezentantów Kasy przemysłowców radomskich, instytucji, która dzięki solidarności swojej i umiejętnemu kierunkowi zjednywa dla siebie coraz szersze uznanie nie tylko w mieście i okolicy, ale w dalszych okolicach kraju.

Po zagajeniu zebrania przez Szanownego prezesa instytucji, p. Ludwika Karza, przystąpiono zaraz do wyboru reprezentanta w miejsce ustępującego na własne żądanie p. Gębickiego.

Z urny wyborczej na 131 głosujących członków wyszedł p. Ignacy Zabiełło, przemysłowiec miejscowy i karator szpitala św. Kazimierza.

Po dokonaniu wyboru powyższego p. Eugeniusz Janiszewski odczytał sprawozdanie z czynności Kasy przemysłowców radomskich za czas od 1 lipca r. 1887 po 1 lipca 1888 r., świadczące, że instytucja ta z każdym rokiem rozwija się coraz pomysłniej i coraz większe budzi zaufanie ogółu. W okresie sprawozdawczym stan czynny Kasy przemysłowców przedstawia się jak następuje: w gotowiznę ra. 8.023 kop. 85, w listach zastawnych ra. 7.142 kop. 40, w pożyczkach udzielonych na weksle ra. 278.925, w pożyczkach na zastaw papierów publicznych ra. 15.900, w pożyczkach na książeczki udziałowe ra. 332 i w ruchomościach ra. 897 kop. 72, czyli razem ra. 311.220 kop. 97.

Stan czynny wykazuje: w kapitale zakładowym ra. 622 kop. 95, w kapitale rezerwowym ra. 9.074 kop. 1, w udziałach ra. 44.375 kop. 44, w kapitałach obcych, zapożyczonych przez kasę, ra. 237.576 kop. 12; w procentach, pobranych w ciągu 1887/8 r., a należących do 1888/9 r., ra. 1.806 kop. 27 i w rachunku zysku ra. 17.965 kop. 18, czyli, jak wyżej ra. 311.220 kop. 97.

Według objaśnień Szanownego sprawozdawcy w dniu 1 lipca r. 1887 w kasie instytucji znajdowało się gotowizną ra.

3.130 kop. 90 a ponieważ od dnia 1 lipca 1887 po 1 lipca r. 1888 wpłynęło 635.213 ra. 25 kop., razem więc rachunek wpływów w okresie sprawozdawczym wykazuje poważną sumę ra. 638.344 kop. 15.

Wydatki w ciągu roku ubiegłego dosięgły ra. 630.320 kop. 30, w dniu więc 1 lipca r. b. w kasie pozostało ra. 8.023 kop. 85.

Czysty zysk kasy przemysłowców po opłaceniu kosztów administracji i innych wydatków po dzień 1 lipca 1888 r. dosięgał do ra. 5.852 kop. 71, z której to sumy ogólne zebranie postanowiło jednogłośnie wypłacić członkom dywidendę w stosunku 10% a z pozostałej kwoty wyasygnować kontrolerom procent, uchwalony już poprzednio, oraz ra. 100 na ochronę mięką i ra. 50 na szpital św. Kazimierza a resztę włożyć do kapitału zakładowego.

Następnie ogólne zebranie przystąpiło do wyboru kontrolera, trzech członków komitetu i komisji rewizyjnej w miejsce ustępujących. Na 41 głosujących reprezentantów znaczną większość głosów na kontrolera powołano p. Eugeniusza Janiszewskiego, który już poprzednio godność tę z pożytkiem dla instytucji pełnił.

Jako członkowie komitetu z urny wyborczej wyszli: pp. Józef Osfński (29 głosów), Konstanty Luboński (27 gł.) i Dominik Prażmowski (23 gł.).

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Adolf Kaczyński (18 gł.), Zygmunt Świdwiński (17 gł.) i Budziński (17 gł.).

W końcu wniosek, dotyczący ustanowienia na następne półrocze od 1-o lipca r. 1888 normy obrotu pożyczkowego uchwalono jednogłośnie: pozostawić obrót tenże sam, t.j. pięć razy więcej kapitału kasę.

Na tem zamknięto obrady o godz. 9-iej wieczorem.

G. R.

KOBIECE SERCA.

KOWELKA

przez Leokadyę Jordana — Wierusz.

Ojciec, przekonawszy się, że Zosia jest dobrą żoną i wzorową matką, zdał się wszystkim wychowanie córeczki na nią i nie mieszał się do niczego; zostawił sobie gospodarstwo i całą administrację wiejską.

Lata ubiegały szybko; państwo Złotniccy wiodli życie dostatnie i spokojne. Z Zagockimi korespondowali, ale tylko do śmierci Zagockiego.

Co się działo z Wacławem, gdzie był, czy się ożenił? nie wiedziała Zofia, nawet pytać nie śmiała, nazywając to grzechem.

Marylka miała już lat czternaście, gdy śmierć zabrała ojca. Tę stratę mocno uczuły z matką.

Umarł nagle a testamentem uczynił całego majątku panią ukochaną swą Zosię, która podówczas dla edukacji Marylki mieszkała w Warszawie.

Rok żałoby spędziły na wsi; po tym terminie pani Złotnicka, zostawiwszy na gospodarstwie uczciwego rządcę, który był a nieboszczyka męża już lat trzydziści i spokojna o swoje mienie, wyjechała do

Warszawy, gdzie właśnie córka kończyła pensję.

Zżyty cicho, spokojnie, nie zawierając żadnych znajomości. Czas żałoby dawno już minął a Zofia zawsze ubierała się czarno i ledwie namówiła Marylkę, by zdjęła czarną sukienkę, zamieniając ją na popielaty kostium.

Kto je spotkał na ulicy, nikt nie brał Zofii za matkę Marylki, tylko za siostrę. Mając lat trzydzieści trzy, wyglądała na dwadzieścia, widać młodzież łączyła z powagą kobiety, zachwycała i nęciła oczy przechodniów, jak niemniej i jej ukochana Marylka, śliczny szesnastoletni kwiatek.

Wracały z Ogrodu botanicznego. Wielu przechodniów słuchało się w jedną i drugą stronę. Obiedwie miały ich obojętnie, gdy naraz Zofia drgnęła, ujrawszy przed sobą kogoś, co stanął zbladły i pomógłszy.

— Wacław! Wacław!... — wyszeptała z cicha.

— Jak tam szczęśliwy, że cię spotykam — odparł młody człowiek, ściskając serdecznie jej rękę.

— Marylko! przedstawiam ci pana Wacława Zagockiego, naszego kuzyna — moja córka.

— Córka twoja? Jakaś podobna, choć i ojca przypomina.

— Mamusi, to ten pan Zagocki, u którego rodziców mameczka się chowała?

— Tak, tak! kochanie drogie! — mówiła rozpromieniona Zofia.

— Ach! doskonale, żeśmy pana spotkali — rzekła Marylka, podając mu rękę.

— Teraz, Waciu, opowiadaj mi o wszystkim... O śmierci twojego ojca, wiem, bo ciocia mi donosiła, ale potem co zostało, to nie a nie nie słyszałam.

— Matka — odparł Wacław — w pół roku poszła za ojcem; Julek był już lekarzem, ale padł ofiarą tyfusu, Franuś jest w Ploku adwokatem — siostry kochane moje także już w grobie i z licznym rodziem dwóch nas tylko zostało.

— Mój Boże! — szepnęła ze smutkiem Zofia — wszyscy w mogile.

Po chwili pytała dalej:

— A ty, jakżeż żałobę obrałaś?

— Zostałem intymerem; byłem kilka lat w Moskwie, Petersburgu, Wiedniu a od pół roku bawię w Warszawie... I ty niedawno musisz w niej gościć, skoro nie spotykałem cię nigdzie.

— Ja przeszło rok tu mieszkam, lecz byłam w żałobie i dziś pierwszy raz.

— W żałobie! — krzyknął Wacław — a po kimże?

— Po mężu!

— Jak dawno umarł?

— Dwa lata.

Wacław spuścił głowę, zadumał się głęboko i po chwili rzekł:

— O biedna ty, ileż to już kołców wplotło się w twoje życie... Ja do tej pory nie ożeniłem się.

Zofia milczała, Wacław mówił dalej:

— Nie się nie zmieniałaś, zawsze ta sama Zosia, którą znałem przed tylu laty.

— I o tobie to mogę wzajemnie powiedzieć, bo wszak odrazu cię poznałam.

— Jakżeż szczegółowy z tego spotkania, cały mój wiek dziecięcy, rodzina, sny złote przeszłości wszystko to staje naraz w mojej wyobraźni.

Po przechadze Wacław był na herbacie u pani Złotnickiej.

Zofia zostawia sama, padła przed obrazem Najświętszej Panny i modliła się długo i gorąco a na drugi dzień taka radość i szczęście młowało się na jej twarzy, że Marylka rzekła:

— Matulinu droga, jakżeś rada, żeś spotkała wujaszka Wacława, bo nie wygładzasz mi tak smutnie, jak zwykle. Tyś biedna! Nie miałaś rodziny, więc w tych dalekich krewnych widziałas ojca, matkę, siostry i braci. Jak to dobrze żeśmy go spotkały, co! to za szczęście mieć brata, wujka. Ach! mamusia kochała! o ile nam będzie przyjemniej i weselej, byłysmy zawsze same, a teraz zjawia się człowiek, który żyje nam dobrze i nie jest dla nas obcy.

(D. c. n.)

Potegnanie rodziannej zagrody.

Zegnam Ciebie chatko mała,
Gdzieś tu ujrzał świat,
Gdzieś mnie matka kotysała
Za dziecinnych lat!
Tyle wspomnień, trosk, radości,
Tu zostawić mam,
I rodziców święte kości
U cmentarnych bram!
Trudno! rozkas przesnaczenia
Zimny jakby głaz,
Wola na mnie: Słom cierpienia,
Ruszał! w drogę czas...

Chwilke jeszcze, jeszcze chwile,
Nim odejdę zjad,
Niech potęgnać drogi tyle
Mój rodzinny ką!
Mnie s ta chatka, z samostem ziemi
Uczuć więzła nie,
Rwał ta węzły, żyć z obcymi,
Czyż to zwie się żyć?
Nie przesnaczenia nie przejedza,
Zegnam, zegnam was!
Doleć moja, doleć biedna,
Idźmy! w drogę czas...

Idźmy! tylko wzmę jeszcze
Garstkę ziemi tej,
Przy szkaplerzu ją umieszczę
Tu na pierśi mej.
W dniach tulactwa ulży może
Skarb najdroższy ten,
Z nim się kiedyś w grób położę
Na wieczny sen.
Wszystko co mych daj osłoda
Zegnam jeszcze raz,
Święta Ojów mych zagroda
Zegnam! w drogę czas!

M. R.

Wynagrodzenia.

Donosiłszy już w swoim czasie, że wniosek Rady Państwa, dotyczący wynagrodzenia właścicieli gruntów, wywłaszczonych w r. 1885 pod twierdzą Iwanogród, został Najwyżej zatwierdzony i że według wniosku tego właściciele gruntów we wsi Sieduchów, Zbyszyn, Zajezierze, Nagórnik Borki i Wólka Wojciechowska w powiecie kozienickim, prócz wynagrodzenia, przyszanego im przez komisję sądowniczą, do dane mają jeszcze 1/2 tegoż wynagrodzenia i 6% od całej sumy, licząc od przejścia gruntów na własność państwa po czas wypłaty.

Należności, przypadające właścicielom gruntów wywłaszczonych pod fort „Wanowski”, w myśl zatwierdzonego przez władzę Najwyższą wniosku, postanowiono spłacić następującym osobom:

Właścicielowi majoratu Sieduchów, hr. Piotrowi Krejce, za 2 morgi 286 prętów rs. 1.157.

Właścicielowi majoratu Zbyszyn, koronetowi, Michałowi Gogiel, za morg 15 pręt 158 rs. 5.882.

Właścicielom wsi Zajezierze: Michałowi Nagadowskiemu za 21 pręt. rs. 27 kop. 24; Wojciechowi Komorek za 254 pręt. rs. 332; Janowi Wnukowi za 1 morg 254 pręt. rs. 723; Stanisławowi Pawłowskiemu za 1 morg 247 pręt. rs. 714; Michałowi Walenku za 1 morg 261 pręt. rs. 733; Janowi Gyrskiemu za 1 morg 248 pręt. rs. 716; Janowi Gołaczowi za 1 morg 262 pręt. rs. 734; Mikołajowi Krekowie za 1 morg 265 pręt. rs. 738; Pawłowi Nagadowskiemu za 2 morgi 3 pręt. rs. 788; Wawrzeńcowi Zawadowskiemu za 2 morgi 40 pręt. rs. 836; Wojciechowi Kowa za 2 morgi 58 pręt. rs. 859; sukcesorom Piotra Krekowi za 2 morgi 93 pręt. rs. 905; Franciszkowi Huguale za 2 morgi 56 pręt. rs. 859; Wojciechowi Kibel (Kidel) za 2 morgi 13 pręt. rs. 801; Janowi Sadurze za 4 morg. 42 pręt. rs. 1.629; Janowi Drużkowi za 2 morgi 23 pręt. rs. 814; Benedyktowi Szewczykowski za 1 morg 258 pręt. rs. 729; Wawrzeńcowi Krekowie za 1 morg 152 pręt. rs. 590; Janowi Pajackowskiemu za 1 morg 142 pręt. rs. 577; sukcesorom Kazimierza Pajacka za 4 morg. 24 pręt. ziemi i za zburzenie stodoły i obory, podbudowę nowej studni, oraz za wyrwanie drzew rs. 1.846; Teodorowi Huguale za 2

morgi 266 pręt. i za zburzenie domu, nowej stodoły, chlewa i wyrwanie drzew rs. 1.410; Marcinowi Grzebałskiemu za 1 morg 120 pręt. rs. 549; Wojciechowi Kamioncu za 1 morg 146 pręt. rs. 582; Kazimierzowi Kamioncu za 1 morg 122 pręt. rs. 551; Marcinowi Zawadowskiemu za 58 pręt. rs. 77; Józefowi Zawadowskiemu za 86 pręt. rs. 104; Piotrowi Olejarzowi za 100 pręt. rs. 131; gromadzie za 1 morg 51 pręt. drogi gminnej rs. 458; Antoniemu Pajackowskiemu za 21 pręt. rs. 27 kop. 43; Wawrzeńcowi Walenku za 25 pręt. rs. 33; Janowi Wadze za 100 pręt. rs. 131; Ignacemu Balcercowi za 2 morgi 175 pręt. rs. 1.013; Michałowi Kamioncu za 25 pręt. rs. 33; Wojciechowi Drużkowi za 41 pręt. rs. 54—czyli za 52 morgi 147 pręt. we wsi Zajezierze rs. 21.094 kop. 85.

Właścicielom wsi Nagórnik: Józefowi Kęse za 131 pręt. rs. 161; Antoniemu Skockiemu za 1 morg 58 pręt. rs. 488; Walentemu Nagadowskiemu za 215 pręt. rs. 281; Kazimierzowi Nagadowskiemu za 275 pręt. rs. 359; sukcesorom Józefa Drużyny za 1 morg 238 pręt. rs. 703; Mikołajowi Abramczkowski za 1 morg 263 pręt. rs. 735; Piotrowi Kowalskiemu za 1 morg 260 pręt. rs. 731; Agnieszce Bandzie za 1 morg 219 pręt. rs. 678; Grzegorzowi Kamioncu za 1 morg 200 pręt. rs. 653; Ambroszemu Wadze za 1 morg 170 pręt. rs. 614; sukcesorom Andrzeja Żulki za 122 pręt. rs. 159; Wincentemu Czarakiemu 286 pręt. rs. 374; Wincentemu Kurpielowi za 1 morg. 48 pręt. rs. 454; Flor. Kozunowi za 136 pręt. rs. 178; Janowi Kozunowi za 116 pręt. rs. 152; Stanisławowi Hozderze za 163 pręt. rs. 230; sukcesorom Stanisława Ziemińskiego za 6 pręt. rs. 8; gromadzie za 4 morgi 247 pręt. rs. 1.579—czyli za 22 morgi 153 pręt. we wsi Nagórnik rs. 8.517.

Właścicielom wsi Borki: gromadzie za 4 morg. 59 pręt. rs. 1.393.

Właścicielom wsi Wólki Wojciechowskiej: sukcesorom Wawrzeńca Barzy za 45 pręt. rs. 59.

Towarzystwu drogi żelaz. Iwanogrodsko-Dąbrowskiej za 8 morg 240 pręt. rs. 317.

W ogóle we wszystkich majątkach wywłaszczono gruntu 106 morg 188 pręt. za rs. 38.419 kop. 85.

W sumie powyższej nie ma jeszcze wliczonych 6%, które wypłacane będą jednocześnie z całym wynagrodzeniem.

Wiadomości bieżące.

Nagrody najwyższe. Z rozporządzenia Najwyższego orderu w gubernii radomskiej otrzymali: św. Anny III-iej klasy: referent zarządu powiatu kozienickiego, Wojdański; św. Stanisława III-iej klasy referent: rząd gubernialnego radomskiego, Kotowski i referent zarządu powiatu łęckiego, Wodecki.

Uwolniony od obowiązku redaktora radomskich gubernialnych wiadomości, Józef Gronowski, z zaliczeniem do etatu urzędników.

Rezolucją prezesa Izby skarbowej radomskiej mianowani zostali: Bolesław Kinder i Eustachy Kapitałow kancelistami tejże Izby.

„Świat” pisze: „Zjazd Monarchów zwrócił znów poważniejszą uwagę na stosunki handlowe rusko-niemieckie. We wschodnich Niemczech, w Warszawie oraz w Królestwie Polskiem istnieje ważne pragnienie do śledzenia za ukształtowaniem stosunków nadgranicznych, a wszyscy liczą obecnie na to, że realne ograniczenia zostaną z obu stron cofnięte”.

Now. wr. donosi, iż opracowana przez ministerium finansów nowa ustawa fabryczna obowiązująca z 1.889-go w całym państwie z wyjątkiem Syberyi, kraju turkietańskiego i okręgu zakaspijskiego.

Ministerium spraw wewnętrznych rozesłało do zarządzających więzieniami o kólnik, w którym należało urządzenie przy więzieniach warsztatów i ogrodów dla arezantów.

W ministerium spraw wewnętrznych podniesiono kwestję powiększenia liczby szpitali w guberniach Królestwa Polskiego. W tym celu sądzono dokonywać objaśnienia w kwestyi szpitalnictwa w Królestwie Polskiem.

Sprzedaż marek stempelowych. 1) Nikt bez pozwolenia izby skarbowej nie ma pra-

wa trudnić się sprzedażą papieru stempelowego i marek pod zagrożeniem konfiskaty na rzecz skarbu znalezionych u niego materiałów stempelowych i kary pieniężnej do 10 rubli. 2) Dopłata do ustanowionych przez prawo cen papieru stempelowego i marek, jaką prywatnym sprzedawcom wolno pobierać na swoją korzyść, nie powinna być przewyższać: przy sprzedaży od 1-ego do 3-ego mark pięciokopiejkowych, oraz 10-ego i 15-ego kopiejkowej marki, jednej kopiejki; od 60-ego do 80-ego kopiejkowej marki, oraz od marek wszelkich cen na sumę od 20 do włączenie 80 kop. przy jednorazowej sprzedaży tychże, dwóch kopiejek; od arkusza papieru stempelowego ceny kop. 10 i 15 — jednej kopiejki, ceny kop. 30, 40 i 55 — dwóch kopiejek; od arkusza papieru stempelowego ceny kop. 60 i 80 — dwóch kopiejek; przy sprzedaży pozostałych wyższych gatunków papieru wekslowego, oraz od wszystkich gatunków papieru stempelowego, ilość dopłaty nie powinna przewyższać pięciu procent od ceny oznaczonej na stemple sprzedawanego arkusza papieru. 3) Prywatni sprzedawcy obowiązani są mieć stale dostateczny, stosownie do miejscowych potrzeb, zapas wszystkich gatunków marek stempelowych (3, 10, 15, 60 i 80 kop.), papieru stempelowego swycosajnego 60 i 80 kop., pierwszych jedenastu gatunków papieru wekslowego (od 10 do 1 rub. 20 kop.) i pierwszych dwóch gatunków papieru akowego (ceny 1 rub. 25 kop. i 3 rub. 10 kop.); sprzedaż zaś wyższych gatunków papieru wekslowego i akowego wolno jest im także zajmować się, lecz takowa nie jest dla nich obowiązująca. 4) Osoba prywatna, trudniąca się sprzedażą papieru stempelowego i marek, obowiązana jest: a) mieć asyld z napisem: „sprzedaż papieru stempelowego i marek”, b) w lokalu, gdzie odbywa się sprzedaż, przybić w miejscu widocznym poświadczenie przez izbę skarbową tablicę z podpisem wyżej przytoczonych przepisów; za nieostanowienie się zaś do takowych, winny, z decyzji izby skarbowej, utracić na zawsze prawo trudnienia się sprzedażą papieru stempelowego i marek.

Z miasta.

Wiadomości kościelne. W sobotę d. 4 sierpnia w kościele parafialnym przypada uroczystość św. Dominika, założyciela Bractwa różańca św. Modlitwy tej św. Dominik używał jako środka do nawracania Albigenów. Pobożny zwyczaj odmawiania różańca św. Dominik przekazał następnym pokoleniom. Stowarzyszenia, mające na celu wspólnie odmawianie tych modłów, rozszerzyły się wkrótce po całym świecie katolickim, a obdarowane łaskami duchowymi i przywilejami, rozwinęły i rozwijają pożyteczną dla umoralnienia ludzkości działalność. W naszym kościele parafialnym od niepamiętnych czasów istnieje bractwo uroczystości założyciela obchodząc będzie solenną wotywą w kaplicy N. M. Panny o g. 10 rano.

Nabożeństwo niedzielne w kościele parafialnym rozpocznie się prymąją z wystąpieniem Najś. Sakr. o godzinie 11 suma, w czasie której naukę katechizmową wygłosi ks. Karol Sławiński.

Nieszpory o godz. 4-jej po południu. W kościele po-Bernardyńskim dziś przypada uroczystość Matki Boskiej Anielskiej. Nabożeństwo odpustowe odbywać się będzie jak następuje: O godzinie 8 jutrzejsza, po skończeniu której będą śpiewane godziniki o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, o 9 wotywa, o 11 suma z kazaniem, które wygłosi ks. Tiaktor. O godz. 5 po południu nieszpory, po nieszporach procesja i zakończenie odpustu uroczystym „Te Deum” i odśpiewaniem litanii o Matce Boskiej.

W niedzielę o godz. 8 godziniki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P., o godz. 9 wotywa, o 11 suma ze słowem Bożem, które wygłosi ks. rektor Krawczyński.

Kolonie lecznicze. Przypominamy jeszcze raz, że termin ostatecznej wysłania dzieci słabowitych do Solca upływa z d. 10 sierpnia r. b. Niechże więc rodzice biedni zgłaszają się z dziećmi słabowitymi, skrofulicznymi do doktorów pp. Radziszewskiego, Suligowskiego, Piętkowskiego, Idzikowskiego, którzy ocenią stan zdrowia dziecka i wrzuci potrzebę zalecają zapisanie onego na listę kolonii leczniczej.

Dzieci wysłane do Solca, jak zapewnia nas p. dr. Józef Piaszyński, ordynator miejscowy, będą miały wszelkie wygody: domki osobne, lasok, gdzie mali kuracjusze wśród zieleni i woni sosen przeprzeć mogą sporo czasu, oraz pomoc i opiekę lekarską, którą Szanowny doktor Piaszyński ofiaruje kolonii leczniczej radomskiej bezinteresownie. Zarząd kapłanyw przybierał również poczynić starania, ażeby dzieciom ułatwić pobyt w Solcu i dać możność wynieść jak największą ulgę z ich pobytu.

Wobec ulg powyższych i troskliwości, jakie zapewnione mają słabowite dzieci, obowiązkiem jest rodziców, pozabawionych środków, akorzystać z ofiarności ogółu i z całym zaufaniem powierzyć dzieci, dla których zdrowia kilkutygodniowy pobyt w Solcu będzie prawdziwym dobrodziejstwem.

Ofiary na kolonie lecznicze napływają bez przerwy w ostatnich dniach p. Władysława Ślinicki, adwokat przysięgły, stał na nie rs. trzy.

Szkola realna w Radomiu. Składki na utrzymanie szkoły realnej imienia Arkadyusza Tołoczanowa w Radomiu płyną dość obficie. Mędzy ofiarami znajdują się i kwoty dość poważne, na co każde miłe nadzieje, że projekt tak doniosły i pożądany niedługo czekać będzie na urzeczywistnienie.

Inicjatywa fundacyi szkoły realnej w mieście naszym powstała na zebraniu prywatnym, w którym przyjmowali udział pp: baron Buxhevede, wicegubernator radomski, Grodzinski, prezes dyrekcji szarygłowej Tow. Kred. Ziemińskiego, Cennere prezydent miasta, Danilczuk, polemajster, Lubofski, prezes Tow. Dobroczynności, Sobieszczański, adwokat przysięgły i p. Paaszkowicz, naczelnik wydziału ruchu drogi Iwanogrodsko-Dąbrowskiej.

Listy subskrypcyjne rozszło już po powiatach a w Radomiu, oprócz wszystkich biur, znajdują się w rękach kilku powiechnie szanowanych obywateli, którzy energicznie zbierają podpisy na stworzenie nowego, a tak potrzebnego układu naukowego.

Dr. Henryk Fidler wyjechał w niedzielę ubiegłą na ctery tygodnie celem poratowania swego zdrowia.

Nowe 25-rublowki. Od piątku ubiegłego kursują już w mieście naszym nowe banknoty 25-rublowe, zupełnie odmienne od mających się wycofać.

Nowy papier 25-rublowy jest większy o biały margines od pięciurublowki, na brzegu lewym w nisz byzantyjskiej jest orzeł, a szczytu zaś nisz starosłowiańskie litery: A. III.

Niższa i orzeł drukowane są kolorem szarym.

Napływ główne odbito na tle jasno-kawowym z ozdobami złotymi i białymi — a doła widnieje napis 1887. Odwrotna strona banknotu jest fioletowa, w podośrodku orzeł w ornamentach, na lewo dwie cyfry 25. Na prawym boku tarcza z wyjątkami praw karnych.

W sobotę ubiegłą minęła 76-ta rocznica urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Z okolicy.

Z Ostrowca na Sandomierz do Kowia. Dowiadujemy się, że projekt budowy linii drogi Iwanogrodsko-Dąbrowskiej z Ostrowca na Sandomierz do Kowia biskim jest urzeczywistnieniem.

Ważna ta gałąź kolei nowej przebiegałaby częścią gubernii naszej najbardziej rolniczą, wpływając dodatnio na rozwój handlu zbożowego, a powtóre po zbudowaniu jej oddałaby do użytku publicznego drogę Dąbrowską skierowalaby wszystkie transporty węgla, żelaza i innych produktów wprost do Rosji bez uciekania się do pośrednictwa drogi Nadwiślańskiej.

Oby tylko budowa projektowanej gałęzi jaknajrychlejsz się rozpoczęła.

Pożary w gubernii radomskiej w miesiącu maju i czerwcu:

We wsi Wasosz, w pow. koneckim, od iskier z komina spaliła się część dachu na cegielni hr. Tarnowskiego, ubezpieczonej na rs. 600. — We wsi Stupia, w tymże pow., od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się owczarnia, należącą do Andrzeja Deskura, ubezpiecz. na rs. 300, przy tem spalił się kof, 18 sztuk bydła i ruchomości na rs. 655. — We wsi Dzierżbów, w pow. radomskim, od podpalenia

spalił się dom wiesiaka Tomasza Grunta, ubezpiecz. na ra. 500 i ruchomości na ra. 1.200. — We wsi Sokółów-Stary, w pow. koneckim, spalił się dom i chlew wiesiaka Błażeja Smolucha, ubezpiecz. na ra. 100, oraz dom i chlew wiesiaka Marcelina Łazara, ubezpiecz. na ra. 170. — We wsi Rzezyca-Mokra, w pow. sandomierskim, spalił się dom i stodoła wiesiaka Piwowarskiego, ubezpiecz. na ra. 220. — W osadzie Skaryszewie, w pow. radomskim, od podpalenia spaliła się izba żydowska, ubezpiecz. na ra. 450. — W osadzie Ciepelski-Las, w pow. łuckim, spaliła się stodoła wiesiaka Chotuj, ubezpiecz. na ra. 100. — We wsi Krzyczyn, w pow. sandomierskim, spalił się 2 domy, 2 stodoły i chlew włościan ubezpiecz. na ra. 1.150. — Na folwarku Czerwona, w pow. łuckim, spalił się szpicbierz właścicieli Czarneckich, ubezpiecz. na ra. 600. — We wsi Brzeze, w pow. opatowskim, spalił się 2 domy, stodoła, 2 chlewy i szopa miejscowych wiesiaków, ubezpieczona na ra. 740. — We wsi Borki, w pow. koneckim, spalił się dom i chlew wiesiacki Dębowski, ubezpiecz. na ra. 150. — We wsi Augustów, w pow. opoczyńskim, spalił się dom, 2 stajnie, szpicbierz, 2 stodoły i chlew izraelity Kureca, ubezpiecz. na ra. 1.860, przy tem spalił się koń, 6 sztuk bydła rogatego i wszelkie gospodarze sprzęty wartości około ra. 1000.

Z Sądów.

Sprawy o pojedynki.

Wczoraj, t.j. we środę, d. 1 sierpnia w sądzie okręgowym miejscowym rozstrzyganą była sprawa o pojedynki, jaki odbył się w dniu 5-tym kwietnia r.b. w łasku Długoszewskim pod Radomiem.

Spotkanie honorowe między pp. Janem Glińskim a Bogdanem Piaseckim odbyło się na pistolety.

Nota oznaczona została na 20 kroków a strzały nastąpiły na komendę.

Ranny został p. Jan Gliński w prawą rękę.

Sekondantami p. Bogdana Piaseckiego byli: pp. Edward Załęski i Franciszek Świerczyński, a p. Jana Glińskiego pp. Kazimierz Boski i Stanisław Zakrzewski.

Sprawę pojedynku tego rozstrzygnęli właśnie wczoraj sędziowie: p. Sobolew, Krosnicki i Podgórski, oskarżycielem Państwa był p. Solowiew, товарищ прокуратора.

Po przesłuchaniu świadków i skrupulatnem zbadaniu pro i contra powodów pojedynku, sąd ogłosił wyrok, mocą którego pp. Jan Gliński i Bogdan Piasecki skazani zostali na dwa miesiące więzienia.

Prawomocność wyroku ogłoszona będzie w dniu 15 sierpnia r.b.

Z kraju.

W Warszawie. Bolesna wieść o zgonie a.p. Józefa Spornego obiegła w poniedziałek całe miasto. Znakomity inżynier i prawy obywatel, po długich i ciężkich cierpieniach samkuł powieki w Otwocku. Zmarły przyszedł na świat d. 6 marca 1817 r., po ukończeniu szkół został zarządcą pomocnikiem pułkownika Urbanowskiego, inspektorem budowy wodnych. Uwagę świata uczonego zwrócił doskonałym projektem a.p. Spornego osuszenia błot kozińskich. Po odbytej dwuletniej podróży po Francji, Niemczech, Anglii i Szwajcarii, a.p. Sporny mianowany został pomocnikiem inżyniera gub. warszawskiej a następnie pomocnikiem inżyniera miasta. Ze służby rządowej usunął się w r. 1871. Z dzieł naukowych technicznych a.p. Józef Sporny ogłosił drukiem: „Hydraulikę agrominiczną”, „Mechanikę stosowaną”, oraz wiele prac cennych w pismach specjalnych. W roku zeszłym a.p. Sporny obchodził pięćdziesiątletnie działalności swej na polu inżynierii. Jako człowiek siedział dla siebie sarca tymięty i zostawił wśród nich najchlubniejszą pamiątkę — Towarz. ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków „Pomoc” mianowało p. Dawida Rosenbluma swym generalnym reprezentantem na całe Królestwo Polskie. — Przejadł przez miasto nasze Jego Królewska Mość, Jerzy I., król grecki.

W Lublinie organ miejscowy notuje, że do naczelnika dyrekcji naukowej lubelskiej w tych dniach wniósł podanie kandydat

nauk matematycznych, p. N., z prośbą o zamianowanie go na posadę nauczyciela szkółki wiejskiej. Ze szkoła, w której p. N. obejmuje zaszczytne swoje obowiązki szuka wiele, wpiąć nie należy. — Kasa przemysłowców lubelskich pociągnięta została przez miejscową izbę skarbową do opłaty 60% na rzecz skarbu za lokację w niej kapitałów prywatnych. — „Gazeta Lubelska” donosi, że restauracja klasztoru po-wizytowskiego rozpocząć się ma już wkrótce. — W Nałęczowie sezon obecny jest wielce ożywiony. — W lubelskiem oprócz znakomitego malarza Józefa Brandta, zbiera typy ludowe znany artysta malarz, p. Malecowski.

W Kielcach. Jak donosi „Gazeta Kielecka”, obroty miejscowej Kasy przemysłowców w ciągu pierwszego półrocza r.b. dosięgły do 63.247 ra., dochód dosięgnął 32.047 ra., rozchód 31.199 ra. — Dnia 13 sierpnia r.b. w miejscowych kancelarych hipotecznych rozpoczęła się licytacja 40 dóbr, nalegających w opłacie rat Towarzystwa Kredyt. Ziemiańskiego.

W Kaliszu park miejski zyska znowu wiele ozdób. Oprócz istniejącego już swierzyka urządzone będą palisadami. — Wleciwym deszczem ustawicznie opóźniają się, żyto rośnie na pniu, w wielu majątkach konieczny przepady a kartofle gniją.

W Łodzi wysięgi okylików odbęda się w końcu sierpnia, r.b. — W parku miejskim w ubiegły niedzielę odbył się festyn ludowy na rzecz łódzkiego Towar. dobroczynności.

W majątku Klusze przy drodze Iwano-Dąbrowskiej oprócz przystanku już czynnego urządzają się obecnie stacya wodna do zaopatrywania parowozów w wodę. Stacya ta wkrótce zostanie ukończona.

O ile słyszełszy, p. Mauve; właściciel majątku, ma zamiar w roku przyszłym urządzić pewną ilość letnich mieszkań, mających tu rację bytu ze względu na uroczą okolicę i wyborową wodę do kąpieli.

Kolej nadwiślańska, wskutek wamagającego się ruchu transportowego, powiększa dotychczasową liczbę wagonów towarowych o 300, które mają być zbudowane w ciągu dwóch lat. Pewną liczbę wagonów dostarczą warsztaty kolejowe, reszta zaś wykonana będzie w fabrykach prywatnych.

Licytacje.

— W zarządzie pow. opoczyńskiego we czwartek d. 4 (16) sierpnia r.b. odbywał się będzie licytacja (in minus) za pomocą zapieczętowanych deklaracji, na budowę domu dla aresztu gminnego w osadzie Drzewica, od sumy analitycznej ra. 727 kop. 18.

Z nauki literatury i sztuki.

Konkurs muzyczny. Lwowskie towarzystwo śpiewacze „Lutnia” ogłasza konkurs na napisanie utworu chóralnego w następujących warunkach:

1. Utwór ma być skomponowany w formie pieśni, trasy lub kantygoślowo; na chór męski śśelski lub męszany, z towarzyszeniem fortepianu lub bez tegoż. Długość utworu nie powinna przekraczać 5 minut.
2. Tekst polski lub małoruski, pozostać ma w wyborowi kompozytorów, którzy jednakowo są obowiązani uwzględnić wartość tegoż literacką.
3. Utwory nadsyłać należy pod adresem zarządu „Lutni”, Lwów ul. Grodzieńskich nr. 4.; z dołączeniem kopert, samyjących nazwiska kompozytorów. Koperta i nuty powinny być opatrzone godłem lub znakiem.
4. Ostatecznym terminem nadsyłania utworów jest dzień 30 września r. b.
5. Wszystkie nadesłane utwory, z wyjątkiem tych, które spełniały warunkom konkursu nie odpowiadają, wykonane zostaną na nadwyzysajum koncercie „Lutni”, bez wymienienia nazwisk autorów. Ostateczny sąd komisji konkursowej (jury) zapadnie dopiero po wykonaniu utworów.
6. Utwór uznany przez komisję konkursową za najlepszy, otrzyma jako pierwszą nagrodę dwie trzecie czystego dochodu z koncertu (gwarantowane 30 złr.), drugą nagrodę stanowi jedna trzecia cząść czystego dochodu (gwarantowane 20 złr.). Nadto komisja wyróżni będzie utwory wamiąską zaszczytną.
7. Przy końcu koncertu konkursowego, nazwiska nagrodzonych, jakoteż wyszczególnionych kompozytorów, zostaną publicznie ogłoszone.

8. Prawa autorskie pozostają przy kompozytorach.

Na członków komisji konkursowej (jury) zaproszeni zostali: pp. dyr. Henryk Jarecki, dyr. Ludwik Marek, dyr. Karol Mikul, Emil Piek, dyr. Rudolf Schwarz, prof. Franciszek Słonkowski, prof. Anatol Wachniński, prof. Władysław Wazaleczyński, prof. Walery Wysocki.

Kronika rolnicza.

Rozpoznawanie nosaczyny. Stanowcze i pewne rozpoznanie nosaczyny, jest, jak wiadomo, dosyć trudne, szczególnie w początku, zanim choroba zupełnie się rozwinięła. Wobec jednak strasznych następstw, jakie spowodować dla właściciela koni zagładzenie się tej groźnej zarazy, każdy gospodarz powinien jak najbaczniejszą zwracać uwagę, aby, jak spostrzeże najmniejsze objawy, mogąc nasunąć obawę możliwości tej choroby, przedsięwziąć natychmiast odpowiednie środki zaradcze.

Oznaki nosaczyny są zaś następujące: Bardzo ważnym objawem, jest zmiana wyglądu zewnętrznego, skutkiem utraty połysku włosów sierść staje się najczernszą i zwierzę wygląda chorowicie, pomimo, że nie ma jeszcze żadnych objawów gorączkowych. Koń taki zaczyna kasłać, przy czem równocześnie występuje utrudnienie oddychania. Wkrótce nabrzmiewają powoli gruczoły limfatyczne w okolicy gardzieli, przyczem nabrzmienie to występuje najczęściej z jednej strony i to właśnie wzbudza już największe podejrzenie. Zauważyć tu jednak należy, że szybko powstające nabrzmienia, które w niedługim czasie otwierają się i pękają, są najczęściej wcale nie groźne i nie wspólnego z nosaczyną nie mają. Duższą oznaką, wskazującą na niebezpieczeństwo nosaczyny, jest wypływ z nozdrzy, zwłaszcza, jeżeli jest on jednostronny, a podejrzenie zwiększa się jeszcze, jeżeli jednostronny wypływ z nosa idzie w parze z jednostronnem obrzmieniem gruczołów na gardzieli. Wypływ ten z nozdrzy przy nosaczynie, wydzielą się w małej ilości i posiada zielonkawo-żółte zabarwienie, a co szczególniejsze, jest on wodnisty i rzadki.

Nieco później, objawia się przy nosaczynie dość obfite wydzielanie łez z jednego, albo też z obu oczów, a ponieważ wyciek ten słony posiada ostre własności, przeto wkrótce włosy po pod oczyma niukną, a w miejscu tem, tworzą się podługne ślady po obu stronach. Pod szerzą dolną tworzą się gruczoły, wielkości orzecha łaskowego, które niekiedy, już po 12-tu godzinach otwierają się i formują wówczas rany, z pozarpaniem, nierównymi brzegami; wydzielająca się z tych gruczołów ropa, jest dosyć wodnista i posiada żółtą barwę.

Najcharakterystyczniejszą jednak oznaką nosaczyny, są nabrzmienia na błonie śluzowej nosa, gdzie objawiają się one w formie niewielkich guziczków, wydzielających ropę z krwią pomigającą.

Z głowy przenosi się wkrótce nosaczyna na całe ciało, posuwając się wzdłuż naczyń limfatycznych, szczególnie zaś występują objawy nosaczyny na łopatkach, na słabiznach i po obu stronach brzucha, przyczem ujawniają się one w ten sam sposób, jak na głowie.

Podobnie na nogach powstają obrzmienia, a to najczęściej na jednej, albo na obu zadnich i od tego choroby nosi nazwę „tylczaka”. Nabrzmienia te przemieniają się następnie w wielkie guzy i wrzody.

Nie potrzeba tu dodawać, że spontaneamente chociażby najmniejsza oznaka u konia, mogąc nasunąć podejrzenie nosaczyny, należy zwierzę to natychmiast odesłać i poddać najściślejszej obserwacji, aby nie dopuścić rozszerzenia się tej strasznej choroby, na którą, jak wiadomo, dotychczas nie posiadamy żadnego lekarstwa.

Wiadomości polityczne.

Podróż cesarza Wilhelma II nie przedstawia jeszcze zajmować opinii publicznej w Europie. „Standard”, organ Salisbury’ego, omawiając rezultat podróży monarchy, pisze: Z najpóźniejszego źródła dowiadujemy się, że nagła podróż hr. Kalnoky’ego do cesarza austriackiego, bawiącego obecnie w Ischlu, została spowodowana przez poufne zwierzenia, które otrzymał minister spraw zagranicznych na zwykłej drodze diploma-

tycznej z Berlina, jeszcze przed podróżą Wilhelma II-go. Przedmiotem tych zwierzeń była kwestya bułgarska. Ambasador austriacki przy dworze niemieckim, hr. Szechenyi, zawiadomił bowiem gabinet wiedeński, iż rząd niemiecki pochybia sobie, w razie gdyby przyszło do omówienia politycznych kwestyj między dwoma cesarzami, lub hr. Herbertem Bismarkiem i p. Giersem, mógł przedstawić jakieś możliwe rozwiązanie zawiązków bułgarskich, któreby jednocześnie i Rosyję i Austryję zadowolilo. Propozycja ta, wskutek świętego spotkania się dwóch monarchów rzeczwiście srobioną została i uzyskała aprobatę Rosyji.

„Correspondance de l’Est”, dobrze zawsze poinformowany, pisze:

Jakkolwiek rezultat długich konferencji między p. Giersem a hr. Herbertem Bismarkiem trzymany jest w wielkiej tajemnicy, ręczymy jednak, i to na zasadzie wiadomości, czerpanych z dobrego źródła, że najkompletniejsza zgoda zapanała między Niemcami i Rosyją — zgoda, przypominająca tradycyjną harmonię z odległej epoki. Szereg wzajemnych ustępstw usunie napięcie ekonomiczne obu państw. Niemcy licytę będą mogli z pewnością, że Rosya nigdy nie stanie po stronie Francji, wrzcie gdyby ta ostatnia, idąc dalej na drodze polityki odwetu, zdecydowała się zaatakować Niemcy. Rosya znowu ze swej strony nie żąda więcej, jak dojdzie do celu swych życzeń w kwestyi bułgarskiej, równie uprawnionych, jak umiarkowanych. System nieinterwencji w całej rozciągłości zastosowany będzie do narodów półwyspu Bałkańskiego, na którym wszystkie stany swobodnie instytucje swoje według woli rozwijać będą mogły. Rosya, dając Europie tyle dowodów pokojowego usposobienia i szczerą chęć zgodnego pojęcia ze swymi sąsiadami, uwatylaby za wprost ubliżającą swej godności utrzymywanie nadal speczalnej „ligi pokoju”. Podobno cesarz niemiecki nie byłby przeciwnym zadowoluceniu tym żądaniom i szczerze pragnąłby przekonać swych sprzymierzeńców o konieczności liczenia się ze słusznymi skrupułami Rosyji. Rosya miałaby zatem prawo uważać dalsze istnienie tak zwanego „przymierza pokoju” za obelgę. Nie jest więc niemożliwym, że potrójne przymierze ulegnie pewnemu przeobrażeniu i pozbędzie się dotychczasowego, wprost antiruskiego charakteru.

„St.-James Gaz.”, dotykając tej kwestyi, pisze: „Czy potrzebujemy dopiero przypominać, że nie dawniej zaledwie kilka miesięcy temu, książę Bismark w parlamencie niemieckim, z wysokości trybuny oświadczył Europie, że już kongres berliński przyznał Rosyji w zupełności prawo do wywierania szczególnego wpływu na losy Bułgarii. Wszak kierunek polityki niemieckiej zapowiedział wtedy publicznie, że skoro tylko Rosya zasiada formalnie i urzędowo przywrócenia w Bułgarii stosunków, jakie panowały tam do roku 1885-go, będzie mogła wówczas najpełniej liczyć na dyplomatyczne poparcie ze strony Niemiec. Widocznie słowa ka. Bismarka poszły teraz w niepamięć, ale należy spodziewać się, że niebawem znów je usłyszymy. Z tego względu politycznym *monum* w szejdzie obu monarchów, razem stroną dla nas najważniejszą, jest jedynie osobiste zbliżenie się dwóch cesarzy. Nas obchodzi głównie ten niezaprzeczony fakt, że niezwykłości cesarza niemieckiego dla Anglii musimy własną naszą winie przypisać. Jeżeli Wilhelm II-go jest tego zdania, że przymierze z nami nie przedstawia żadnych korzyści, ani rękojmi stałości — nasza to a nie czyja inna wina: my sami wyrobiliśmy w młodym władcy Niemiec tak niepochołbne i nienaturalne o nas pojęcie”.

Podróż cesarza Wilhelma do Rzymu omawiana jest obecnie bardzo wyczerpująco w kołach dyplomatycznych, najbardziej interesowanych.

Z programu podróży cesarza Wilhelma wynioskować można, że będzie on z wielką troskliwością pielęgnował przyjaciół z Watykanem, przyjaźń prawdopodobnie nie bezinteresowną, lecz stanowiącą dalszy ciąg walki z oporem stronnictwa katolickiego w Niemczech. Pomoc Kurji rzymskiej okazała się dla rządu berlińskiego i wielce pożądaną i skuteczną, a iżby nią była i nadal, trzeba Watykanowi nie odmawiać tych wyrazów uznania i szacunku,

o jakie się dopomina, korzystając ze swego wpływowego stanowiska.

Bezrobocie paryskie i obawa rozwinięcia się rabu tego na szerze rozmiary obudziły rząd francuski z uśmiechem—który obecnie odsunął wszelkie sprawy na drugi plan a zajęty jest przywróceniem porządku.

Z powodu śmierci generał-gubernatora Drentelna w Kijowie „Now. Wrem.“ pisze: Zmarły na wszystkich polach pozostawił po sobie najlepszą pamięć, jako człowiek uczciwy, energiczny i rozumiejący rzeczywiste interesy Rosji. Większa część kariery Drentelna upłynęła w służbie wojskowej.

Przyjęcie cesarza Wilhelma w Kopenhadze na dworze Duńskim było bardzo świetne. Obadwaj monarchowie pożegnali się we wtorek serdecznie, poczem cesarz Wilhelm odprężył do swej ojczyzny.

Dr. Edmund Drewnowski.

zamieszkał w Radomiu, przy ulicy Lubelskiej w domu p. Belkowskiej.
Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kości.

Dr. Włodzimierz Przyłęcki

zamieszkał w Radomiu przy ulicy Lubelskiej w domu p. Szpikowskiego (Hotel Sandomierski).

Władysław Słucki, adwokat przybyłszy, przenosił swą kancelaryę do sąsiedniego domu Dra Płazowskiego na I-m piętrze, o czem ma honor zawiadomienie strony interesowane.

Markus Rosen, agent wełny Warszawa, ulica Pawia N. 12.

Z targów zbożowych i produktowych.

W Warszawie d. 31-go lipca na targu na placu Witkowskiego ugoszczono na pensję nieokreśloną kornos średniej ra. 6.50. Zysa korzec płacono rk. 3.95. Owsa korzec ra. 2.20.

Okołwa. W Warszawie d. 31-go lipca. Uspokojenie na okolicy było mocne; płacono za wiano w sprzedaży hurtowej 842² czyli garniec 274.

W Hamburgu napełnienie na okolicę mocne na lipiec 21 na lipiec-sierpień 21¹/₂, wreszcie padł. 21 ¹/₂ rnr. na 100 litrów.

W Gdańsku dowiedziono w tym tygodniu ilość pasażerów równała się dowodom przeszłotygodniowym. Na pensję krajową tendencja była chwiejna, zmiana na lepsze, lub gorzej, zależała od tego, czy pojedyncze miły potrzebują towaru, lub też nie. Poniżej w ostatnich dniach brakło chęci kupna, obniżyły się ceny 1-2 M. Pasażerów polską kupowano śladu obciążenia, ponieważ Anglia nabywa ją obciążoną, ceny wakat tego podniosły się 3 M. Tylko wartość rosyjskiej oszerej pasażerów nie zmieniła się.

Zysa dowozy z kraju nieliczne i w tym tygodniu nader słabe; to też wakat tego, ponieważ małego popytu, szłały ceny zaawansowane o 2 M. Z Polski i Rosji także mało dowieziono, ponieważ jednak ex eksportu brakło zupełnie nieomal chęci i kupna, ceny z trudnością tylko utrzymywały się na dawnej wysokości.

Jeszcze podaż bardzo mała, to też handlowano nieomal wyłącznie tylko partiami ze śpi-chra. Towar ten potrzebny jest jeszcze do uregulowania kontraktów, i wakat tego ceny znów się podniosły.

Owies dowozy także słabe. Krajowy towar sprzedano tylko na konsum.

Na groch interes mały.
Rzepak z kraju dowieziono tu w ostatnich dniach kilka partii, które jednak przeważnie były wilgotne. Tak samo polski rzepak, handlowany w dotychczas, nie był suchy. W ostatnich dniach mieliśmy trochę mooniejszo napełnienie i płacono ceny do 2 M. droższe.

Odpowiedź od Redakcyi.

Pan G... w O... Dobrze Szanowny Panie, już razomiliśmy i spodziwamy się, że wkrótce dzieło Adama Mickiewicza w nowym i tanim wydaniu będziemy pod wskazywanym adresem.

Pan M. K. Myśl piękna—tylko forma wielo postawia do dyskusji.

Pan Abrahama. Niech się Szanowny Pan nie trwoży—potępie ichwa, to jeszcze nie znaczy potępie nas, której zasady religii i tamud zabraniają brzydzić się wszelkimi słowami bez względu kto je popiera. *tyd*, chrześcijanin lub wyznawca innej wiary.

Bądź Pan przekonany o tem, iż „Gazety Rodomskiej“ hasłem jest służba dla dobra wszystkich, a że od czasu do czasu musi ona dotknąć nę społeczeństwa bardzo bolesnej, to przecież jest to jej obowiązkiem.

P. K. L. „Anty „Po burzy“ p. Klemens Janowski, zawiadomil nas, że stan zdrowia jego o tyło się już poprawił, że dalszy ciąg silniejszej powieści swojej nadaje już w przyszłym tygodniu. Cierpliwości więc!

Rozkład jazdy na kolei

Iwangrodzko-Dąbrowskiej
od dnia 1-go (13-go) maja 1888 roku.

POCIĄGI		pocz. tow. osob.		osobowy	
Z Iwangr. do Dąbrowy					
Wych. z Iwangrodu	11 30 rano			12 05 w noc	
„ z Radomia	1 31 pop.			2 43 „	
„ z Białą	3 00 „			5 12 „	
„ z Kiele	4 57 „			7 28 rano	
przych. do Dąbrowy	10 14 w n.			1 59 pop.	
Z Dąbrowy do Iwangr.					
Wych. z Dąbrowy	5 10 rano			11 10 w noc	
„ z Kiele	12 34 pop.			4 33 „	
„ z Białą	2 45 „			6 31 „	
„ z Radomia	4 18 „			8 05 rano	
przych. do Iwangr.	6 28 wies.			10 02 „	
Z Kuluszek do Ostrow					
Wych. z Kuluszek	10 24 wies.			9 36 rano	
„ z Białą	6 06 rano			3 25 pop.	
przych. do Ostrowa	8 46 rano			5 14 „	
Z Ostrow do Kuluszek					
Wych. z Ostrowa	12 05 pop.			1 47 w noc	
„ z Białą	3 18 „			6 16 rano	
przych. do Kuluszek	6 48 wies.			1 01 pop.	

Godziny przyjazdu i odejścia pociągów oznaczono podług czasu warszawskiego.

Wszystkie powyższe wykazane pociągi na stacjach krańcowych: Iwangród, Dąbrowa i Kuluszek, komunikują się z pociągami drogą aspidielną, a na stacji Białą, pociągi głównej linii krzyżują się z pociągami odnog.

Na odnogach pogranicznych:

	tow. osob.		osobowy	
Austriackiej.				
Strzemińskie odch.	1 51 pop.		9 57 wies.	
Granica przychodzi	2 14 „		10 20 „	
Granica odchodzi	4 47 rano		10 51 „	
Strzemińskie przy.	5 07 „		11 18 w n.	
Pruskiej.				
Strzemińskie odch.	2 02 pop.		10 07 wies.	
Sosnowice przychodzi	2 34 „		10 37 „	
Sosnowice odchodzi	4 43 rano		10 38 „	
Strzemińskie przy.	5 17 „		11 08 „	

Sprzedaż i kupno.

Folwark Dzierżków, włók estery móg trzy — dobrze urządzone, z pięknym zabudowaniem — jest do sprzedania. Bliszą wiadomość powziąć można na miejscu.

NASIECIE CELNE

Kostrzewy Twardawe

(Festuca durnuscula)

do posiewania ugorów, pastwisk, niendanych koniczyn itp., w run kłosewych do połowy sierpnia w stosunku 40 lub 60 untów na 300 pretów ziemi przepuszczalnej do sprzedania po cenie rz. 3 za 40 funtów z opakowaniem franco stacya Opatczyno w Modrzejewiu.

W Piętkowicach

(powiat ilżecki)

jest do wydzierżawienia młyn z tartakiem. Wiadomość na miejscu lub w Lipienicach przez stacyę Jastrząb.

Poszukuje się dzierżawy folwarku od 3 do 4 lub 6 włók, z zabudowaniami, bez inwentarza, z domem mieszkalnym możliwym. — Wiadomość w Redakcyi „Gaz. Rad.“

Poszukuje się jak najmniejszej dzierżawy z wygodnym niewielkim domem mieszkalnym. — Adres poczt. Zwoleń w Dobcu N. B. G.

Aleksandra Drozdowicz zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że otwiera stacyę uczelniską i przy umiarkowanej cenie zapewnia najtroskliwszą opiekę. Ulica Żytnia dom Wajatrada.

Znalezione zostały pieniądze i papiery. Wiadomość u księdza w Wianawie, powiat radomski.

Owocarnia W. Bratza

posiada wszelkie owoce krajowe i zagraniczne. Po cenach przystępnych.

Szkola prywatna

K. Wilkoszewskiego

w Kielcach.

Otwierając z początkiem nadchodzącego szkolnego roku w mieście Kielcach szkołę, tak zw. nijską, z kierunkiem realnym, kursem 6-cio letnim, przygotowując młodzież do szkół zawodowych: technicznych, agronomicznych, handlowych i t. p. i korzystając z praw zakładów rządowych tegoż rodzaju, podaje do wiadomości publicznej, iż zapis uczniów rozpocznie się dnia 1 sierpnia now. st., egzaminy zaś (w obecności komisji rządowej) punktualnie dn. 23 sierpnia. Przy szkole prowadzonym będzie pensjonat. Blizsze szczegóły w N. 56 i innych „Gazety Kieleckiej“. Informacyi zasięgnąć można w kancelaryi szkoły: Kielce, ulica Leonarda dom W-cy Płoszyńskiej.

Karol Wilkoszewski.
Kandydat nauk matemat. uniwersyt. Potereb.

JEDYNY POLSKI

DOM HANDLOWY

Wilczewski i Spółka

od lat 10-ciu w Gdańsku istniejący poleca się do komisowej sprzedaży wszelkich ziemiopłodów etc., oraz ekspedycyi towarów, nadchodzących z zagranicy, przyrzekając rzetelną i skora usługę.

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ

Iwangrodzko-Dąbrowskiej

podaje do wiadomości, iż dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. rozpocznie się bezpośredni przewóz towarów przez stacyę Sosnowice drogi żel Iwangrodzko-Dąbrowskiej na drogi rządowe Niemieckie Okręgu Wrocławskiego i Berlńskiego i odwrotnie.

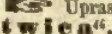
Od tej samej daty wprowadza się w wykonanie:

1. Nowe wydanie szczegółowych przepisów taryfowych dla ruchu towarowego pomiędzy wymienionemi wyżej drogami.
2. Nowe wydanie tablic opłat przewozowych na opał mineralny z powyższych Okręgów dróg Niemieckich do stacyi dróg:
 - a) Iwangrodzko-Dąbrowskiej przez Sosnowice I. D.
 - b) Południowo-Zachodnich przez Sosnowice I. D. Iwangród-Kowel.

WYROBY FABRYKI

CLARK & Com.

W Pałsy
KOTWICA
Znak fabryczny
do szycia maszynowe, białe i gładzone w wszystkich kolorach.
do robót szycielkowych marki R. C.
białe, kolorowe, i ciemniejsze (nowości)
do znaczenia, czerwonka i pończochy
znajdują się w Radomiu

w znaczniejszych zakładach i handlach detalicznych.  Uprasa się o zwrócenie uwagi na znak fabryczny „Kotwica“.

Szwajcarskie Pigulki

APTEKARZA RICH. BRANDTA.

Znane od lat 10, zalecane przez pierwsze powagi świata lekarskiego i chętnie używane przez publiczność, jako środek domowy leczniczy, tani, przyjemny w użyciu, pewny i nieszkodliwy, wypróbowany przez

Prf. Dr. R. Virebowa, Berlin
„ D. Lambi, Warszawa
„ Zdekauer, Petersburg
„ Soedersfadt, Kazan
„ Sannozzi, Würzburg
„ Brandt, Klausenburg
„ V. Nussbaum, Monachium.
Prf. Dr. Korczyński Kraków
„ V. Frerichs, Berlin (?)
„ C. Witt, Kopenhaga
„ Hertz, Amsterdam
„ Reclam, Lipsk (?)
„ Gietl, Monachium
„ Forster, Birmingham.

przy nieregularnem działaniu trzewiów brzusznych, cierpieniach wątroby i przewodów żółciowych, hemoroidach, leniwem wypróżnianiu i przewlekłym zaparciu stołca i żąd powstających cierpieniach, bólu i zawrocie głowy, duszności i braku apetytu, przy chronicznym katarze żołądka i kiszek.

Szwajcarskie pigulki Rich. Brandta cieszą się wielkim powodzeniem u kobiet z powodu łagodnego ich działania i zasługują w chronicznych wypadkach na pierwszeństwo przed ostro działającymi środkami: solami, wodą gorącą, kroplami, miksturami itp. Dostać można w aptekach Królestwa i Cesarstwa. Do każdego pudełka dołączony jest przepis użycia.